PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

3. Sierpnia. R. 1822. Nr: 5.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Pocztą Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

O Grecji

w jej stosunkach z Europą.

Przez X: Pradt dzieło wydane w r: 1822.

(Ciąg dalszy.)

Nie traćcie czasu i usiłowań waszych, na rozgrzewanie zimnych i martwych zwłok Turcji. Już ona umarła; zabobon załamował źródło jej życia, a ciemnota płynie tylko w jej żyłach. Zwróćcie oczy w tę stronę w której widać znak życia. Narodzie wolny i czynny! spojrzyj na Grecją. Widzisz w niej naród zupełnie nowy, idący za popędem najszlachetniejszych wzruszeń, narażający się na najokropniejsze niebezpieczeństwo ,, dumny najświetniejszemi wspomnieniami, objawiający się światu, pod nową konstellacja bohaterów i gienjuszów, któremi teraz jaśnieje, i których same zjawisko przemawia za niemi do świata. Widzicie iż ten nowy naród przyjmuje oświatę którą wy posiadacie; policzcie, ile Europa z postępów tej oświaty skorzystać może. Sami dla siebie nie zamykajcie źródeł nowych bogactw, których bardziej dla własnej spokojności niż dla majątku potrzebuje. Teraz już pokój Auglji zależy jedynie od wzrostu jej bogactwa; a bogactwa nio wznoszą tylko przez postęp oświaty. Czemże jest Itaka i Korfu w porównaniu tych szlachetnych powodów. Czyliż polityka Angielska ma być podległą polityce siedmiu wysp?

Po czem poznaje się neutralność? Kto mówi zachowam neutralność, czyliż tem samem nie przyrzeka zachowywać równości między spór wiodącemi? Taka równość byłaż zachowaną dla Grecji i Turcji? Czyliż zostawiono otwarte porty dla jednych jak i dla drugich; czyliż otwarto magazyny dla jednych jak i dla drugich? Czyliż niensiłowano wszelkiemi sposobami powściągnąć zapał objawiający się za sprawą Greków? Taki postępowanie można zwać prawdziwą neutralnością? Dosyć że powiedzieć: Nieuzbrajam się, patrzę na działających nie jestem ani Grekiem, ani Turkiem? Liczne sto-

pnie przedzielają wpływ prosty, od łaski i wsparcie jawne, od tajemnych pomocy. Dziś wszyscy umieją rozróżniać te odmiany, a żadna skrytość nie ujdzie bacznego oka publiczności.

Europejczycy! mimo tego coście winni Grecji, zostaliście neutralnemi, a raczej wcale neutralności nie znacie, skłaniając się wyraźnie na stronę nieprzyjaciół. Jeżeli prowadząc do boju sztandary Tureckie, opatrując ich zbrojownie, a przerywając wszelkie połączenie, wszelki związek z Grekami, chcecie dowodzić waszej neutralności, historja oceni ją godnie, i pomieści tę neutralność w rząd czarnych niewdzięczności, których ani narodom ani prywatnym nie przebaczenie.

Komu sprzyja Europa? Grecji, tak jak sprzyjała Ameryce. To sprzyjanie, nie jest bynajmniej, prostą tylko opinją lub modą. Jest to życzenie jawne i powszechne skutek uczucia i rozumu, rozsądku i serca. Europa działa jakby podług jednego instynktu, a instynkt narodów niebył nigdy fałszywem.

Gdyby sprawa oswobodzenia Grecji i Ameryki toczyła się w miejscu, na którem cała ludność Europy zebrać by się mogła; z tego nowego trybunału wznosiłby się ogólny okrzyk za wsparciem i niepodległością obu tych ziem.

To moje twierdzenie nie jest czczym domysłem i skutkiem prywatnego życzenia, ale jest prawdą wynikłą z dostrzegania natury rzeczy, i z zastanawiania się nad uczuciami uszlachetniającemi człowieka.

Gdy człowiek jaki jest w niebezpieczeństwie, ulegając pierwszemu popędowi serca, idąc za natchnieniem natury, spieszemy mu na pomoc. Niech sierota, wydziera się z rąk chciwego i okrutnego ciemiężcy, los jego mocniej nas jeszcze zniewala, wszystkie serca są za nim niepotrzebuje nawat błagać pomocy; nieszczęście jego najdzielniej za nim przemawia. Otóż Grecja jest tą sierotą Europejską, domagającą się dziedzictwa przodków od hord barbarzyńskich, które jej od tylu wieków wszystko a nawet wolność zabrały. Pod takim względem uważając rzeczy każdy czuje się być obrażonym, każdy stawia się na miejscu Grecji, każdy pyta się sam siebie, co ma wspólnego z Grecją i Turcją; czyli nauka która umysł jego wykształciła, czyli kunszta nadobne zdobiące jego mięszkanie, i życiu dodające roskoszy, są urodzone na Greckiej czy Tureckiej ziemi; czyli to są owoce pracy rąk mieszkańców Ateńskich, czyli wojowników Kaukazkich. Nauka ścisłemi węzły łączy uczniów z nauczycielami; ten kto rozwinął rozum człowieka jest dla niego drugim ojcem, i powinien być jak ojciec czczony i kochany. Grecy zajęli to zaszczytne miejsce względem Europy, bo była jej nauczycielką, a czegoż nauczyli nas Turcy?

Jest więc rzeczą jasną iż istnieje powab który ogół ludności Europejskiej przywiązuje do sprawy Greckiej, i który byłby dla

niej wielką pomocą gdyby go niektóre rządy nie tłumiły.

Zdaje się iż niebo same sprawę Greków w opiekę wzięło, i przysposobiło im korzystne dywersje których jednakże przedmiotem nie byli. Ich zbawienie przyjść im może od własnych nieprzyjacioł, których dzika i zaślepiona wściekłość dała im niespodziauych mścicieli. Sami przeciwko wszystkim siłom Państwa Ottomańskiego, mogliby byli być pognębieni, mogą zwyciężyć, zwyciężą, korzystając z podziału sił nieprzyjacielskich. Oto teraz właśnie dwa mocarstwa przybyły jakby naumyślnie w pomoc Grekom, ta pomoc lubo nie jest im przeznaczona, przecież będą umieli, ciągnąć z niej użytki. Persja i Rossja niemiały bez warunkowo rewolucji Greckiej na celu, mimo tego Grecy potrafią ich wsparcie sobie przyswoić. Persowie równi Turkom fanatycy niewspierając bynajmniej Greków, bo Grecy w ich oczach tak są niewiernemi jak i w oczach Turków.

Przy każdem powstaniu nad dwoma nadewszystko okolicznościami zastanowić się trzeba, naprzód kto do niego wchodzi, i jaki jest jego cel, powtóre uważać potrzeba na czas.

Niebędę tu mówił o tych powstaniach którym osobiste rachuby i widoki początek dały, i które piętnują haniebnem nazwiskiem buntu.

Jest to walka siły prywatnej, przeciwko sile publicznej! a skutek podobnej walki niemoże być wątpliwym.

Każda rzecz ma swój wiek dziecinny, czyli wiek słabości; w tym momencie napadnięta, łatwo zginąć może. Początkowa chwila powstania narodu, jest oraz początkiem utworzenia żywiołów które byt jego stanowić mają; a więc nie były jeszcze utworzone, a więć potrzeba długiego czasu do urządzenia sprężyn całą machiną zgodnie kierujących. Gdy rewolucja ma czas przysposobić naród i urządzić go na nowy sposób naówczas rzecz się odmienia, a powstańcy używają wszelkich korzyści narodu już ustalonego

Zastosujmy te zasady do Grecji.

1. Rewolucja Grecka, jest to ogólne powstanie licznego narodu biorącego przed się jeden cel łatwy do rozpoznania i najważniejszy dla każdego Greka w szczególności. To powstanie łączy w sobie wszelkie warunki rewolucji trwałych i uwieńczonych skutkiem pomyślnym.

2. Rowolucja Grecka miała czas, aby dojść do dojrzałości. Ten wielki Mistrz był na nią łaskaw. Gdyby zwyczaje lub możność dozwoliła Turkom przyśpieszyć napad mogli byli udusić rewolucji jeszcze w kolebce. Ale w tej kolebce spoczywał Herkules. Wyszedł z niej; jest teraz w całej sile męzkiego wieku, wziął oręż; mógł być napadnięty; teraz sam naciera; pokonać go, jest już Turkom rzeczą niepodobną.

Grecy są Panami całego Peloponezu; położenie tej okolicy, jej naturalne warownie wystarczyłyby same na jej obrone. W podobnym kraju cokolwiek zręczności może zniweczyć wielką potęgę. Turcy mają bardzo mało dobrej piechoty; ich cała moc jest w kon-

nicy a Grecja jest krajem w całym świecie najmniej zdatnym do walczenia tą bronią. Wojsko Greckie miało czas zebrać się, uorganizować, nauczyć. Zawsze więcej nauki mieć będzie od wojska Tureckiego bo podlega Rządowi który przyjął systemat Europejski. Wojsko Greckie posiada wszystko czego wymaga jego przeznaczenie. Pamiętajmy zawsze na to, iż Turcy i Grecy będąc w zupełnej sprzeczności co do oświaty, jedni uczyć się, i doskonalić będą, ulepszając szczegóły stanowiące ich siły, gdy przeciwnie, gruba i zabobonna ciemnota Turków przykuwając ich do dawnej metody, wyłącza ich od wszelkich postępów. Turcy przewyższają liczbą, ale ustępują w nauce i zdolności, a z czasem te ostatnie zwycięztwo zapewniają. Ciemnota wpada w te ciężkie błędy z których wprawne i baczne oko umie korzystać, a których nagrodzić niemożna. Turcy ufając liczbie, odrzucają naukę; a gdy liczba raz będzie pokonaną, w ówczas ciemnota dalej przewidywać niezdolna poddaje się rozpaczy.

W takim stanie rzeczy jakież może być niebezpieczeństwo dla Grecji? Widzę tylko jedno, ale bardzo znaczne, i którego żywioły są mocno rozgałęzione a tem jest: Niezgoda. Przywykli do stanu równej niewoli, Grecy mogą być bardzo chciwemi i zawistnemi władzy, jest to kamień probierczy. Grecy są przywykli do życia w małych stowarzyszeniach; są to szczątki ich dawnych Rzeczypospolitych; odziedziczyli po ojcach przywiązanie do podziału najwyższej władzy. Między niemi, żaden tytuł, żadno imia niewznosi się nad innemi tak dalece, aby komu mogło nadawać prawo panowania. Gałą tę część ziemi złożoną z Tessalji, Macedonji i Albanji, zaludniły mnogie narody przywykłe do rządu oddzielnego, niepodległego. Siła ogólna, składać się powinna z tych rozdzielnych sił i nadawać im popęd. W tem jest cała trudność, a ta trudnosć jest wielka Czasem łatwiej pokonać nieprzyjaciół, niżli żyć w stałej zgodzie z przyjaciołmi. Niezgód podobnych przykłady są niezliczone. Więcej narodów zginęło przez niezgodę, niżli przez oręż. Niech się jej Grecy strzegą jak śmiertelnej trucizny: wszystkoby postradali przez nią; niedałaby im spełnić tego wysokiego przeznaczenia jakiego po niej oczekuje Europa i jej rodacy.

Jeszcze jest jedna okoliczność największej wagi; to jest jaki rodzaj Rządu powinna obrać Grecja. Ta okoliczność jest bardzo delikatna. Niech najwyższa mądrość przewodniczy wyborowi; idzie tu o ważną rzecz, oto aby Grecja, doszła i dopełniła swego wysokiego przeznaczenia, to jest aby została Państwem polityce i oświacie pomocnym.

Treść moich uwag jest następująca.

Grecja w szczupłym obrebie Morei i Peloponezu jest nieużyteczną polityce i oświacie Europy.

Grecja w miejsce Turcji, a przynajmniej rozciągająca granice po Dunaj, jest jak najużyteczniejszą dla Europy.

Grecja powinna być wolną i niepodległą, lub niebyć wcale.

(Dalszy ciąg nastąpi)